Nr 98. Śmigiel, piątek 28. kwietnia 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr. 7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dnia 30. stycznia r. b. Ministerowie pracy i Opieki Społecznej i b. dzielnicy pruskiej wydali rozporządzenie wykonawcze (Dz. Ust. R. P. z r. 1922 Nr. 10. poz. 82) do ustawy o zarobkowem pośrednictwie pracy.

W myśl powyższego rozporządzenia, § 16 mogą ci zarobkowi pośrednicy, którzy mieli w dniu 10 grudnia 1921 r. pozwolenie właściwej władzy państwowej, niemieckiej lub polskiej, nadal prowadzić swe przedsiębiorstwo pod warunkiem złożenia do dnia 30 kwietnia 1922 r. regulaminu przedsiębiorstwa. § 2 rozporządzenia nakłada nadto na zarobkowych pośredników pracy na obszarze całej Rzplitej obowiązek złożenia deklaracji. Dokumenty należy składać we właściwym Urzędzie Wojewódzkim (Wydziale Pracy i Opieki Społecznej) t. zn. w tym Urzędzie, na terenie działalności którego znajduje się siedziba przedsiębiorstwa.

Regulamin ma zawierać wysokość i warunki opłat za korzystanie z usług przedsiębiorstwa pośrednictwa pracy. Pożądanem jest też, aby w regulaminie wyszczególniono warunki zasady pobierania opłat: czy opłata była uiszczoną przed otrzymaniem posady przez klijenta, czy też po zawarciu umowy, jak są liczone i czy są pobierane opłaty na pokrycie kosztów korespodencji pisemnej, telefonicznej i t. d. nadto winna być podana wysokość wpisowego, stałe opłaty za pośredniczanie wynagrodzenie procentowe, pobierane zależnie od pensji klijenta, o ile dane przedsiębiorstwo pobiera opłaty procentowo itp.

W deklaracji winien umieścić:

a) swoje imię i nazwisko, datę i miejsce urodzenia, rodzaj zajęcia w okresie trzech lat przed otrzymaniem pozwolenia na prowadzenie zarobkowego pośrednictwa pracy, rodzaj zajęcia dodatkowego, o ile pośrednik obecnie je posiada, miejsce zamieszkania, obywatelstwo państwowe, siedzibę biura,

b) w wypadkach gdy zarobkowy pośrednik przy wykonywaniu swego zawodu korzysta z usług pomocników: imię i nazwisko pomocnika, datę i miejsce urodzenia, rodzaj zajęcia w okresie trzech lat ostatnich, rodzaj zajęcia dodatkowego i miejsce zamieszkania,

c) imię i nazwisko pełnomocnika lub dzierżawcy, o ile biuro pośrednictwa pracy nie było prowadzone przez jego właściciela osobiście.

Petentom zwraca się uwagę, że gdyby dokumenty zawierały wiadomości fałszywe, dane regulaminu mogą przynieść petentowi tylko szkodę.

Pośrednik, pragnący przenieść swe przedsiębiorstwo do innej miejscowości, lub prowadzić je na innych, niż dotychczas zasadach gdy n. p. dotąd trudnił się tylko zapośredniczaniem służby domowej, obecnie zaś pragnie zapośredniczać we wszelkich rodzajach pracy, winien w myśl § 3 i 5 rozporządzenia złożyć podanie o pozwolenie. Podanie o przenoszenie może złożyć również pośrednik, któremu zgodnie z nakazem Ministerstwa należy zlikwidować lub zlikwidowano biuro z tego powodu, że w dawnej miejscowości, istnieje dostateczna liczba pośredników zarobkowych lub niezarobkowe biura pośrednictwa spełniające swe żądanie w wystarczającem dla danej miejscowości zakresie.

Podanie winien petent zaopatrzyć w myśl obowiązujących przepisów znaczkami stemplowemi i dołączyć:

1) oryginał lub natarjalnie uwierzytelniony odpis wydanego przez władze pozwolenia (koncesji) na wykonywanie zarobkowego pośrednictwa pracy,

2) zaświadczenie właściwych władz, że petent jest obywatelem polskim,

3) świadectwo nienagannego prowadzenia się wydano przez władze bezpieczeństwa publicznego,

4) regulaminu przedsiębiorstwa i deklarację.

Po utrzymaniu zawiadomienia o decyzji Ministerstwa winien petent w razie uzyskania pozwolenia przedłożyć w Urzędzie Wojewódzkim w ciągu miesiąca, licząc od następnego dnia po utrzymaniu zawiadomienia, kwit kasy skarbowej o złożeniu kaucji. O ile w ciągu tego terminu petent kwitu nie złoży, podanie uważano jest za niezłożone i petent musi, jeżeli trwa w zamiarze dalszego prowadzenia wzgl. przeniesienia biura, złożyć nowe podanie. Po utrzymaniu odpisu kwitu, potwierdzającego złożenia kaucji, prześle Ministerstwo świadectwo koncesyjne Wydziałowi Wojewódzkiemu, ostatni zaś zawiadomi petenta, że świadectwo można odebrać. Jeżeli pośrednik pracy zaangażuje nowego pomocnika już po otrzymaniu zaświadczenia Minist. pracy i Opieki Społ. uprawniającego go do dalszego wykonania procederu lub przeniesienia biura do innej miejscowości, powinien w ciągu 7 dni po zaangażowaniu pomocnika złożyć w Urzędzie Wojewódzkim podanie o zatwierdzenie tego pomocnika, oraz wymagane a dotyczące tegoż osoby informacje. W razie, gdyby Wydział nie zatwierdził danego pomocnika na podstawie ustępu 2 § 9 rozporządzenia zarobkowy pośrednik pracy winien pod groźbą kary sądowej przewidzianej w art. 18 ustawy, natychmiast zwolnić niezatwierdzonego pomocnika.

O rozstrzygnięcie wątpliwości, jakie powstać mogą na tle wprowadzenia w życie niniejszej instrukcji, należy się zwracać do właściwego Wydziału Wojewódzkiego.

Śmigiel, dnia 22/IV. 1922 r.

Starosta, Kopczyński.

Wzywam wszystkich sołtysów gmin i obszarów dworsk. aby najpóźniej do 3 maja wszelkie listy poboru daniny przysłali do Kasy Wydz. Pow.

Sołtysi winni na listy płatników daniny niżej 20.000 mk. wpisać na pierwszej stronie datę, oraz sumę wpłacanej raty daniny na kasie.

Listy muszą być przez sołtysów podpisane i pieczętowane.

Śmigiel, dnia 26. kwietnia 1922.

Starosta, Kopczyński.

Wydział Krajowy uchwalił, iż za rok 1921. należy na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu ściągnąć następujące składki:

1. za każde przedsiębiorstwo rolne poniżej 1/2 ha, ustawową składkę minimalną 10 mk.

2. za każde przedsiębiorstwo rolne conajmniej 1/2 ha, a dla którego podatek gruntowy nie wynosi więcej jak 3,28 mk. najniższą składkę ustawową 20 mk.

3. za wszystkie inne przedsiębiorstwa rolne od których podatek gruntowy wynosi więcej niż 3,28 mk., dwudziestokrotną wysokość podatku gruntowego.

4. za przedsiębiorstwa poboczno-rolne i przedsiębiorstwa przemysłowe, ubezp. w myśl wyżej wymienionym zakładzie równie dwudziestokrotną wysokość podatku gruntowego.

5. za urzędników gosp. i pracowników wykwalifikowanych (z zastosowaniem zmiany § 923 I. 2 podług Ord. Ubezp. przez Ministerstwo b. dzieln. pruskiej ogłosz. w Dz. Ust. zr. 1921 nr. 87 strę 1589.) składki obliczono na podstawie § 49. statutu wspomnianego zakładu.

Oprócz powyższych składek pobierać się będzie na pokrycie kosztów administracyjnych tut. sekcji od przedsiębiorstw rolnych wymienionych pod liczbą 3 i 4 100 procent od podatku gruntowego wzgl. domniemanego.

Listy poborcze zostaną miejscowem urzędom w przyszłych dniach przesłane i takowe muszą być wyłożone celem przejrzenia przez interesentów w miastach w magistracie, w gminach wiejskich w urzędach gminnych wzgl. dworskich w czasie od 29. kwietnia do 11. maja br. co należy podać podług przyjętego sposobu do wiadomości.

Guj de Maupassant.

Ojciec Milon.

(Nowela.)

(Dokończenie.)

Powracałem do domu pewnego wieczora — wyrzekł — mogła być godzina dziesiąta. Było to nazajutrz po waszem przybyciu tutaj. Wy i wasi żołnierze zabraliście mi więcej niż za 50 talarów paszy, krowę i dwa barany. Powiedziałem sobie: ile razy zrobią mi szkody na 20 talarów, tyle razy im to odpłacę. Miałem i inne wasze sprawki na sercu, które wam opowiem. Aż raz spostrzegłem jednego waszego kawalerzystę, palącego sobie fajkę nad moim rowem, za stodołą. Poszedłem po cichu po kosę, wróciłem z nią ostrożnie i zaszedłem go z tyłu, że nic nie słyszał. Odciąłem mu głowę za jednym zamachem, jak kłos, a on nie miał czasu nawet krzyknąć! Poszukajcie tylko na dnie sadzawki, a znajdziecie go w worze od węgli, z kamieniem u szyi. Przyszła mi myśl do głowy. Zabrałem wszystkie jego rzeczy, począwszy od butów, a skończywszy na czapce i ukryłem to wszystko w piecu do wypalania gipsu, w lesie.

Stary umilkł na chwilę. Zdumieni oficerowie spoglądali na siebie. Badanie rozpoczęło się ponownie i oto czego się jeszcze dowiedziano: Po dokonaniu pierwszego zabójstwa, chłopa opanowała stale myśl: „mordowania Prusaków!“. Nienawidził ich nienawiścią skrytą i zaciekłą skąpego wieśniaka, żywiącego też miłość do kraju rodzinnego. Przeczekał kilka dni. Pozwalano mu wydawać się swobodnie i powracać wedle upodobania o różnych porach, gdyż okazał się uległym względem zwycięzców, był dla nich usłużnym i posłusznym. Co wieczór widział wyjeżdżające patrole; pewnej nocy wyszedł z domu usłyszawszy nazwisko wsi, dokąd udawali się kawalerzyści, nauczywszy się rozumieć przez obcowanie z żołnierzami te kilka wyrazów niemieckich, jakie mu były potrzebne.

Wymknął się z podwórza i wśliznął się do lasu, gdzie wstąpił do pieca gipsowego. Odnalazłszy tam ubranie zabitego żołnierza, przebrał się po wojskowemu. Następnie włóczył się po polach, nadsłuchując wszelkich szmerów z niepokojem kłusownika. Kiedy uznał nareszcie, że nastała odpowiednia chwila, zbliżył się ku drodze i ukrył się w krzakach. Czekał chwilę. Około północy dał się słyszeć tentent kopyt końskich na bitej drodze. Stary wieśniak przyłożył ucho do ziemi, aby się przekonać, czy rzeczywiście jedzie po drodze jeden tylko kawalerzysta, a następnie przygotował się odpowiednio.

Ułan nadjeżdżał raźnym kłusem, wiozące depesze do sztabu. Skoro się zbliżył na jakie dziesięć kroków, ojciec Milon, czołgając się niby z wysiłkiem po drodze, jął jęczeć i wołać: „Hülfe! Hülfe!“ Ułan zatrzymał konia, ujrzał niemieckiego żołnierza, przypuszczając zaś że towarzysz jest ranny, zsiadł z konia, nie podejrzewając zdrady i zbliżył się do nieznajomego. Kiedy pochylił się nad czołgającym się po drodze, otrzymał cięcie długim pałaszem w brzuch i padł bez życia. Wtedy Normandczyk, promieniejący niemą radością starego wieśniaka, podniósł się z ziemi i dla własnej przyjemności poderznął gardło trupowi, poczem zawlókł tegoż i wrzucił do rowu. Koń oczekiwał spokojnie swego jeźdźca. Ojciec Milon dosiadł go i puścił się w cwał przez równinę.

Po upływie godziny spostrzegł jeszcze dwóch ułanów, wracających na kwaterę. Puścił się prosto ku nim, wołając znów: „Hülfe! Hülfe!“ Prusacy pozwolili mu zbliżyć się do siebie, widząc mundur niemiecki i nie podejrzewając nic złego. Stary wpadł pomiędzy nich jak piorun, zabił jednego z nich cięciem pałasza, drugiego zaś wystrzałem z rewolweru. Potem pozarzynał konie, gdyż były to konie niemieckie! Powróciwszy powoli do pieca gipsowego ukrył w jego wnętrzu konia, zdobytego na pierwszym Prusaku. Rozebrał się też z munduru, przywdział swoją, starą odzież, a dostawszy się do swego łóżka, spał do samego rana.

Przez cztery dni nie ruszał się z domu, oczekując końca rozpoczętych dochodzeń, w sprawie morderstwa ułanów, piątego dnia jednak wymknął się znowu i zabił jeszcze dwóch żołnierzy, używając tego samego podstępu. Odtąd nie wypoczywał już. Co noc czynił wyprawy, włóczył się i mordował Prusaków tu i owdzie uganiając po szczerych polach, przy świetle księżyca, udając: zbłąkanego ułana, a polując na Niemców. Po ukończeniu swego zadania, powracał stary jeździec do lasu, gdzie była kryjówka dla konia i gdzie chował mundur. Około południa, ze spokojem na obliczu, udawał się do pieca w lesie, aby zanieść koniowi owsa i napoić go. Ostatniego dnia, jeden z dwóch napadniętych żołnierzy miał się na ostrożności i rozpłatał staremu twarz pałaszem.

Ojciec Milon zabił mimo to obu Prusaków! Powrócił jeszcze do lasu, ukrył konia i przebrał się w swoją codzienną, skromną odzież, ale w czasie powrotu ku domowi opanowała go taka niemoc, że dowlókł się zaledwie do stajni.

Władze miejscowe są zobowiązane składki ubezpieczeniowe w najkrótszym czasie ściągnąć i takowe po potrąceniu 2 proc. od ogólnej sumy należących się im za ściąganie składek, najpóźniej do 30. maja br. do Pow. Kasy Komunalnej w Śmiglu odesłać.

Śmigiel, dnia 25. kwietnia 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Kopczyński.

Niniejszem daję do wiadomości, iż transport do Francji górników i robotników z powiatu śmigielskiego odbędzie się dnia 6. maja 1922 r. rano z Poznania przy ul. Bukowskiej.

Zapotrzebowanie jest jedynie tylko na górników zawodowych z uwzględnieniem do tego 25% robotn. niewykw. (t. zn. o ile jest ogólna liczba 100, to może być 75 górników zawodowych, którzy się wykażą conajmniej 3 letnią praktyką i 25 robotn. niewykw., którzy pracowali już jakiś czas w kopalni pod ziemią wzgl. którzy chcieliby pracować w kopalni węgla pod ziemią).

Ograniczenie to odnosi się tylko do robotników, górników zaś może być jaknajwięcej.

Do wyjazdu winien każdy robotnik posiadać: wykaz osobisty z fotografją, papiery wojskowe, papiery pracy, zezwolenie starosty, (roczniki 1898—1901 włącznie winni mieć wyszczególnioną kategorje zdolności przez P. K. U., o ile należą do kategorji A. tak wyjazd ich zagranicę jest niemożliwy).

Zwraca się uwagę, że tylko zupełnie zdrowi mogą liczyć na przyjęcie. Robotników, jako też górników poniżej lat 20 nie uwzględnia się.

Górnicy i robotnicy, którzy mają zamiar wyemigrować winni się z głosić w Państ. Urzędzie Pośredn. Pracy, (Strzelnica) najpóźniej do dnia 5 maja w godzinach od 9—13 w południe.

PP. sołtysów i przełożonych gmin wzywam do opublikowania powyższego w swoich gminach, aby każdy interesowany mógł być poinformowanym.

Śmigiel, dnia 27. 4. 22 r.

Państw. Urząd Pośredn. Pracy
starosta
wz. Adamczak sekr. pow.

W tutejszej administracji wakuje od 1 maja 1922 r. posada egzekutora i kasztelana ratuszowego, pobory podług umowy. Wnioski z życiorysem należy nadesłać do 30. kwietnia 1922 r. Inwalidzi wojenni otrzymają pierwszeństwo.

Śmigiel, dnia 25. kwietnia 1922 r.

Magistrat, Maron.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

Wielka mowa Poincaré'go.

Paryż, 24. kwietnia.

W całej Francji odbyły się zgromadzenia prowincjonalne. Poincaré, jako przewodniczący Rady Generalnej Departamentu Moseli wygłosił przy tej sposobności bardzo ważną mowę, w której poruszył wszystkie bieżące sprawy polityki.

Przedewszystkiem zwrócił się Poincaré przeciw atakom skierowanym w stronę Francji od czasu rozpoczęcia Zjazdu w Genui i oświadczył raz jeszcze, że sam jako pochodzący z Lotaryngji, a zatem do niedawna Francuz zakordonowy, pragnie tylko pokoju na równi z innymi swymi współobywatelami. Te słowa podkreślił Poincaré bardzo dobitnie i wyraził przytem życzenie, ażeby niepoprawni po drugiej stronie Renu uświadomili to sobie, on ze swej strony uczyni wszystko, by uniknąć wojny, właśnie dlatego, że jest takim zakordonowym Francuzem. Dlatego właśnie, że Francuzi nie chcieli dopuścić do osłabienia państwa pod względem dyplomatycznym i wojskowym, starali się o zabezpieczenie go traktatami.

Następnie Poincaré omawiał Traktat Wersalski i podkreślił, że jeżeli Niemcy wypełniłyby wszystkie postanowienia tego Traktatu, wówczas Francja musiałaby być zadowolona. Ale Niemcy wcale nie myślą o uczciwem wypełnieniu swych zobowiązań. Francja jednak domagać się będzie przeprowadzenia postanowień Traktatu. Nie będzie czynić tego zapomocą zbyt pochopnych gestów i nierozważnych czynów, ale przez konsekwentne postępowanie, gdyż jako cel przyświeca jej nietylko pokój Francji, ale całej Europy. I dlatego konieczne jest utrzymanie dostatecznej siły wojskowej, któraby pozwoliła zabezpieczyć się przeciw wszelkim niebezpieczeństwom, jakie powstać mogą z porozumienia niemiecko-rosyjskiego.

Od czasu zawarcia Traktatu w Rapallo, gdy już ujawniły się sympatje niemiecko-sowieckie, Francja zaczyna nareszcie rozumieć, dlaczego gabinet domagał się 18-miesięcznej służby wojskowej.

Niemcy nie wyzbyły się jeszcze pragnienia zemsty. Zamachy na G. Śląsku są najlepszym dowodem tego, że Niemcy i dziś jeszcze dążą do odebrania Polsce tej części G. Śląska, którą jej przyznano na podstawie Traktatu Wersalskiego. Wypadki w Genui okazały dobitnie, jaki duch panuje obecnie w Niemczech. I to wywołało słuszne zaniepokojenie we Francji.

Jest rzeczą znaną, że od czasu zjazdu Cannes Niemcy i Rosja przygotowywały ugodę. Jednak nie wiadomo, czy cały traktat został ogłoszony i czy nie zawiera on jeszcze postanowień tajnych natury politycznej i wojskowej. Od dziś począwszy traktat ten stał się groźnem niebezpieczeństwem dla Polski, a pośrednio też i dla Francji.

W sprawie stanowiska Francji na Zjeździe w Genui, zapewnił Poincaré, że Delegacja Francuska udała się do Genui z tendencjami pojednawczemi i że dalej wytrwa na tem stanowisku. Gdyby Francja nie zdołała uzyskać korzystnego rozwiązania obchodzących ją spraw, zwłaszcza tych do których przykłada szczególną uwagę, wówczas nie będzie mogła pozostawić swych przedstawicieli w Genui, by brali udział w pracach Zjazdu. Groźne niebezpieczeństwo rosyjsko-niemieckie nie może być rozwiązane przez Komisje międzynarodowe.

Państwa Sprzymierzone znajdują się obecnie w obliczu najważniejszej sprawy od czasu zawieszenia broni. Francja poznała to i stara się przekonać Państwa Sprzymierzone, że najlepszym środkiem zapobiegawczym jest utrzymanie siły zbrojnej i nieregowanie na próby zastraszenia ze strony przeciwnika.

Zła wróżba.

Prasa włoska stwierdza jednogłośnie, że w uporczywej postawie Niemiec i Rosjan dopatrywać się należy niebezpieczeństwa ponownej wojny według z góry przez Niemców obmyślanego planu.

Po przerwaniu rokowań, na co czasami się zanosi, rozpoczęłyby się zapewne na pograniczu rosyjsko-polskiem małe utarczki między wojskami polskiemi i wojskami rosyjskiemi, w szyku bojowym już od kilku tygodni. Utarczki te doprowadziłyby oczywiście do większych starć bojowych.

W chwili zaatakowania Polski przez wojska rosyjskie, napadłyby na nią również Litwa i Prusy Wschodnie. Jeżeliby manewr taki udał się, a Polska naporowi rosyjsko-niemieckiemu oprzeć się nie zdołała pomaszerowałyby zbratane rosyjsko-niemieckie armje na zachód.

„Temps" zamieszcza w dalszym ciągu alarmujące artykuły i przewiduje nieuniknione zaatakowanie Polski przez wojska bolszewickie według opracowanych przez Niemców planów. Niemcom chodzi według „Temps'a" o zupełne zniszczenie Polski, poczem mogłyby spokojnie podjąć się wspólnie z Rosją imprezy na zachodzie.

Republikańska „New-York Tribune" dochodzi do tego samego wniosku co Temps i nawołuje Francję do trzymania armji w pogotowiu.

Przystępujmy do Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich!

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Witalisa
Jutro: Piotra m.
Wschód słońca: 5,58, zachód 7,56
Długość dnia: 14,26. Przybyło 6,05.

Terror niemiecki. Na G. Śląsku działa od pewnego czasu nowa organizacja wojskowa niemiecka pod nazwą „Brigada Herold". Ma ona za zadanie i wytępienie i usunięcie lub wywiezienie do Niemiec wybitnych Polaków. Organizacja liczy 500 ludzi. Podlega ona bezpośrednio tak zw. Mordkomission. Sztab organizacji znajduje się w Nysie.

Wszyscy wybitniejsi działacze polscy w Gliwicach otrzymali listy z pogróżkami. Listy takie, grożące śmiercią, otrzymali między innymi: Stępniewicz i Piechocki.

Przyszłe formalności graniczne. Przewidziane już formalności paszportowe i celne na przyszłej granicy polsko-niemieckiej na G. Śląsku przy ruchu kolejowym zajmą tyle czasu, iż naprzykład podróż z Katowic do Bytomia trwać będzie jedną godzinę podczas gdy dotychczas trwała 35 minut.

Katastrofa w Ropczycach. W dniu wczorajszym wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa w Ropczycach. Na stacji tamtejszej pociąg towarowy zderzył się z pociągiem mieszanym, w którym znajdowali się przeważnie wojskowi. Jest kilkudziesięciu zabitych i kilku rannych. Na miejsce wypadku wyjechał wiceprezes Dyrekcji Krakowskiej w towarzystwie Komisji Śledczej.

Telegramy.

Uprawnienia językowe.

Warszawa, 26. 4. Podczas rokowań polsko-niemieckich w Genewie, doszło do porozumienia w sprawie uprawnień językowych dla mniejszości narodowej.

Język polski będzie dopuszczony do pierwszej kadencji górnośląskiego na terenach przypadających Niemcom język niemiecki na odwrót na terenach przypadających Polsce.

Przejęcie administracji na Górnym Śląsku.

Katowice, 25. 4. (A. W.) Potwierdzają się wiadomości sygnalizowane już wczoraj przez korespondenta Agencji Wschodniej, że przejęcie administracji przez urzędników polskich w polskiej części G. Śląska nastąpi 4 maja. Wkroczenie wojsk polskich przewidywane jest w kilka tygodni później.

Bezprawia senatu gdańskiego.

Gdańsk, 26. 4. Senat gdański opracowywuje w drodze administracyjnej z pominięciem sejmu ustawę o ograniczaniu przewłaszczeń nieruchomości w Gdańsku na rzecz obywateli nie-Gdańszczan. Przewłaszczenia Senat chce każdorazowo uzależnić od swojej decyzji.

Tego rodzaju załatwienie sprawy jest niezgodne z postanowieniami konwencji polsko-gdańskiej oraz może wyrządzić wiele szkody interesom Rzeczypospolitej.

Traktat węgiersko-sowjecki?

Paryż, 25. 4. (Pat-Havas). Dzienniki paryskie zamieszczają depesze z Londynu, która precyzuje brzmienie tajnego układu, jaki według krążących w Genui pogłosek miał być zawarty między Węgrami i Rosją a którego zasadnicze punkty miały już być ustalone w sobotę.

W myśl powyższego traktatu Rosja uznaje aspiracje Węgier w sprawie granic, Węgry zaś uznają interesy Rosji w Bessarabji. Nadto Rosja i Węgry zobowiązują się udzielić sobie wzajemnej pomocy przeciwko Rumunji i Małej Entencie.

Traktat uznaje za prawomocny układ niemiecko-rosyjski. Wreszcie przewidziane są zarządzenia w sprawie ewentualnej współpracy na terenie ekonomicznym Niemiec, Węgier i Rosji.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Zastano go w stajni zbroczonego krwią i leżącego na słomie...

Kiedy skończył swe opowiadanie, podniósł nagle głowę do góry i spojrzał z dumą na oficerów pruskich. Pułkownik, który kręcił wąsy, zapytał:

— Czy nie masz nic więcej do powiedzenia?

— Nic więcej; rachunek jest sprawiedliwy: zabiłem ich szesnastu, ani jednego więcej, ani mniej.

— Czy wiesz, że czeka cię za to śmierć?

— Nie prosiłem was o ułaskawienie.

— Czy byłeś żołnierzem?

— Tak jest. Odbyłem w swoim czasie kampanię. Wreszcie zabiliście mi ojca który był żołnierzem pierwszego cesarza, nie mówiąc już o tem, żeście mi zabili starszego syna, Franciszka, w przeszłym miesiącu pod Evreux. Byłem waszym dłużnikiem, więc się wypłaciłem. Kwita między nami.

Oficerowie spoglądali na siebie. Stary mówił dalej:

— Ośmiu za mego ojca, ośmiu za syna, jesteśmy w porządku. Ja nie szukałem kłótni z wami, to pewne! Nie wiem nawet zkądeście tu przyszli. Siedzicie u mnie, a rozporządzacie się, jakbyście byli u siebie w domu. Pomściłem się na tamtych. Nie żałuję tego wcale.

Stary wystawił naprzód swoją zapadłą pierś, prostując się, skrzyżował ręce na piersiach i stał jak skromny bohater. Prusacy rozmawiali długo po cichu. Jeden kapitan, który również stracił w ubiegłym miesiącu syna, bronił tego wielkodusznego biedaka. Pułkownik wstał ze swego miejsca i zbliżywszy się do ojca Milon, rzekł przyciszonym głosem:

— Słuchaj stary, jest może sposób ocalenia ci życia, a mianowicie...

Ale stary chłop nie słuchał, utkwił oczy w twarz oficera — zwycięzcy, a wiatr poruszał mu sterczące włosy na głowie, wykrzywił straszliwie chudą twarz, rozpłataną szeroką blizną, wydął pierś i plunął z całej siły prosto w twarz Prusaka. Rozwścieczony pułkownik podniósł ręce do góry, lecz w tejże chwili stary wieśniak plunął mu w twarz powtórnie. Wszyscy oficerowie zerwali się ze swych miejsc i wydawali jednocześnie rozkazy ochrypłym od wściekłości głosem. Nie upłynęło jeszcze minuty, a starowina postawiony został pod murem i rozstrzelany. Uśmiechał się przed śmiercią do swego najstarszego syna, Jana, do swej synowej i dwojga wnucząt, patrzących na to wszysto z niemem przerażeniem.

— o —
